

Posttotalitarny dyskurs pamięci w literaturze Ukrainy i Polski: uwagi wstępne O. Puchowska

Kijowski uniwersytet imienia Borysa Grinczenki, Kijów, Ukraina

*Corresponding author. E-mail: o.pukhonska@kubg.edu.ua

Paper received 11.11.15; Accepted for publication 20.11.15.

Abstract. Proponowana rozprawa badawcza jest próbą porównania sytuacji literackich dwóch krajów na różne sposoby doznałych doświadczenia totalitarnego. Różne ośrodki kulturowe podejmują decyzję reinkarnacji tak ważnej pamięci, niegdyś straconej w wyniku różnych warunków historycznych. Literatura jako sztuka słowa staje się na nowo stworzonym przypominanym światem zapomnianym, kształtując obszar historii odzyskanej a ocalałej przeszłości. Ona też pełni rolę swoistej terapii dla społeczeństw, które niegdyś doznały okropnej traumy strat i niszczenia całych narodowości, traumy w gruncie rzeczy nieuleczalnej bez aktywnego przepracowania je za pomocą wymówienia.

Słowa kluczowe: pamięć, amnezja kulturowa, trauma posttotalitarna, literatura, totalitaryzm, doświadczenie

Nowoczesność stawia przed ludzkością dużo pytań, które przede wszystkim korzenia się w przeszłości i, niestety, nie ma na nich żadnej odpowiedzi, ponieważ dotyczą rzeczy albo zapomnianych, albo zniszczonych, albo są zbyt niezręczne dla przypominania. Ostatnie wywołały traumę psychologiczną, zarówno poszczególnych jednostek, jak i całych narodowości. W tym zakresie mieści się kwestia braku pamięci ważna dla uzupełnienia wiedzy o życiu dzisiejszym i kulturze współczesnej, która jest stałym przewodnikiem w procesach rozwoju nowych generacji.

Na przełomach wieków powstają bardzo ważne i nie dające się odwrócić procesy zmiany wartości kulturowych. Aktualną pozostaje kwestia odnalezienia tożsamości indywidualnej i zbiorowej w warunkach postzależnościowych. Wiek XXI zapowiada się jako czas globalizacji społeczeństwa pod względem unifikacji świata, bezgranicznej informacji, powszechnej technizacji, wielokulturowej komunikacji. Jednak pozostało dużo białych plam w historii poprzedniego stulecia. Spowodowane były bowiem przez największe zburzenia oraz zapomnienie bolesnej przeszłości. Chodzi tutaj o rezultaty dwóch wojen światowych, wieloletniego terroru totalitarnego, zaginięcia zabytków kulturowych i historycznych, niszczenie inteligencji oraz całych narodowości w obozach koncentracyjnych. Taka przeszłość pozostawiła przed społeczeństwem nowego stulecia problem wyboru: przenieść tę pamięć ze sobą w przyszłość lub zostawić ją, zapomnieć, nie przeżywać więcej.

Kwestia pamięci, czyli przypominania stanowi dzisiaj przedmiot badań nad przeszłością. Najpierw są to popularne na Zachodzie *memory studies*. Badaczy z różnych terenów nauki próbują znaleźć prawdziwe dowody tego, co się wydarzyło wcześniej, żeby poznać lepiej to, co się dzieje z ludzkością dzisiaj. Innymi słowy, odbywa się swoista walka o przezwycięzenie amnezji kulturowej na poziomie najpierw traumy indywidualnej a następnie zbiorowej. Historia, jako nauka, często zwraca się do udowodnionych faktów, wyciągając racjonalne wnioski z rozmaitych zjawisk przeszłości. Jednak mamy inną dziedzicę, która jest naturalnym choć niezbyt udokumentowanym źródłem tego przezwyciężenia. Mowa o kulturze, dziedzicę, która zawsze zachowywała największe zabytki zapomnianej historii. W tym zakresie najpierw chodzi o sztukę, jako najgłębszej metodzie samoanalizy tej albo owej narodowości. Literatura piękna odgrywa szczególnie ważną rolę, ponieważ często próbuje wypowiedzieć to, co się znajduje w pamięci genów, podświadomości albo świadomie sięga po tematy, które dotychczas były zakazane lub przemilczane. Jak zauważa niemiecki historyk kultury Renate Lachmann w artykule *Mnemonic and Intertextual Aspects of Literature*, literatura jest pamięcią kultury, nie jako proste urządzenie re-

jestrujące, ale raczej jako ucieleśnienie procesu pamiętania, który utrwała zachowywaną w kulturze wiedzę [7, s. 301].

Rozważając wspomniany wyżej problem, zastanawiamy się nad jego aktualną dominantą. W takim przypadku zauważamy dominującą wartość dwóch aspektów, które stają się fundamentem niniejszych studiów nad tekstami najnowszej literatury: pamięć oraz przechowywana w niej trauma, doznana w okresie totalitarnego reżimu, funkcjonującego w większości państw europejskich w XX wieku.

W badaniach nad literaturą teoria traumy sięga do amerykańskiego poststrukturalizmu, a jej podstawą były świadectwa osób ocalałych z Holocaustu [11, s. 28]. Według Ewy Thompson, „literatura jest istotnym budulcem, a także wyrazem tożsamości narodowej” [12, s. 16]. Dzieła literackie pozostają bardzo ważnymi świadectwami przeszłości, bo najpierw są fikcją literacką, która może być (i nie być) zidentyfikowana przez analogię z faktem historycznym. Po drugie, to jest ważna i śmiała, chociaż nie zawsze uświadomiona próba pokonania traumy z przeszłości. Tak teoria psychoanalizy mówi o przezwycięzeniu jakiegokolwiek traumy psychologicznej przede wszystkim przez wypowiedzenie doświadczeń traumatycznych. I po trzecie, upamiętnienie w tekście literackim jakiegokolwiek wydarzenia stwarza możliwość przypominania przez społeczeństwo przejścia od niewiedzy do wiedzy, co zawsze daje szansę na nową perspektywę badawczą. Tomasz Bilczewski zwraca uwagę na to, że „waga tekstów literackich usiłujących odsłaniać i przepracowywać zranienia i obsesje związane z traumatycznymi wydarzeniami przeszłości (...) polega na tym, że umożliwiają one wejście na nieuświadomione lub słabo uświadomione obszary indywidualnej i wspólnotowej historii, że mogą pełnić funkcje (...) swoistego katalizatora pozwalającego w inny sposób spojrzeć na przeszłość, aby rozumieć i zmienić swoje życie” [2, s. 62]. Zdaniem Marka Zaleskiego, „odmowa pamiętania, a potem rehabilitacja kaleczonych pamięci, błędzenie, gubienie i odnajdywanie utraconego wzoru i ciągłości, tożsamości jednostkowej i zbiorowości stanowi dla nas dzisiaj doświadczenie kluczowe” [13, s. 6]. Właśnie chodzi o to, że kolejny przełom wieku i zmiana formuły rzeczywistości powodują w ludzkiej świadomości inne spojrzenie na świat przez pryzmat pamięci.

Bezpośrednim przedmiotem badań są tutaj ponowoczesne próby literackie przezwyciężyć zapomnienia strasznych skutków ubiegłego XX wieku, przede wszystkim w okresie II wojny światowej, Holocaustu, głodu na Ukrainie w latach 1932-33, i życia w reżimie totalitarnym na terenach byłego Związku Radzieckiego oraz krajów obozu socjalistycznego. Szczególnie chodzi mi o literaturę piękną Polski i Ukrainy, pisaną już pod koniec lat 1990 i w latach 2000. Komparatystyczne podejście do takiego problemu z per-

spektywy państw, które różni polityka historyczna i geokulturowa oraz odmienny stosunek do Związku Radzieckiego pozwala przedstawić też odmienne aspekty w procesie przezwyciężenia bolesnej przeszłości. Dorota Kołodziejczyk w badaniach nad postkolonialnym odzyskiwaniem pamięci zwraca uwagę na spostrzeżenie teoretyka traumy, Cathy Caruth, według której bolesne wspomnienie może utworzyć połączenie między kulturami, nie jako proste zrozumienie przeszłości innych, lecz w obszarze traum historii współczesnej, jako nasza zdolność do słuchania [6, s. 286]. Jednak warto zauważyć, że różne szlaki do wolności oraz różne formy państw w Związku Radzieckim miały też odmienny wpływ na rozwój literatury w latach późniejszych. Wiadomo, że upadek Związku nie tylko przyczynił się do zmiany mapy świata, przywracając niepodległość szeregu państw. W wyniku tego procesu stało się możliwe również obudzenie kultur narodowych, odsłonięcie wieloletnich represji wobec wszystkiego, co miało pretensje tożsamościowe, powrót do zakazanych i unicestwionych nazwisk, zabytków i faktów historycznych. Marja Janion w pracy *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi* już w tytule nawiązuje do konieczności ocalenia historii za pomocą rehabilitacji licznych ofiar reżimów totalitarnych (zarówno radzieckiego jak i faszystowskiego), bo tylko w takim przypadku możliwe jest tworzenie prawdziwej rzeczywistości i historii w posttotalitarnej Europie zjednoczonej. Autorka dochodzi wniosku, że „kraje Europy Środkowo-Wschodniej wydobyły się z zamknięcia po to, by móc się otworzyć. Możliwość budowy otwartego społeczeństwa jest wiele; ważne, by wazwolić się z wszelkich «systemów» i «doktryn», gdyż grożą one zniewoleniem” [5, s. 31].

Literatura światowa w tym czasie już przeżywała kolejne przewartościowanie, ponieważ ludzkość stojąca na progu nowego tysiąclecia, zanurzonego w świat szybkiej i krótkotrwałej informacji, gdzie sztuka pisania zajmowała miejsce nie tyle formy, co głębszej refleksji, uproszczenia wszystkiego, co jest trudne. W beletrystyce na pierwszy plan wychodzi bohater, jako człowiek sukcesu, który ma pozycję osoby nieuczestniczącej w żadnej hierarchii społecznej. Często taki bohater nie jest zainteresowany ani przeszłością ni przyszłością – trwa tylko *tu i teraz* i nic więcej. Natomiast literatura krajów postradzieckich pozostała przed wyborem: zwracać się do już dozwolonej teraz przeszłości i ocalać przerwana ciągłość tradycji, czy zostawić wszystko na ofiarę czasu i podążać za tym, co proponuje dzień dzisiejszy. Aleida Assman w pracy *Przestszeń wspomnienia (Erinnirungsräume)* zauważa, że sztuka zawsze zaczyna zajmować się problemami pamięci, kiedy społeczeństwo pozostaje przed zagrożeniem jej utraty lub chce się jej pozbyć [1, s. 31].

W komparatystycznym podejściu do pamięci przeszłości w literaturze nowoczesnej Polski i Ukrainy oczywiście nie możemy zapominać, że totalitaryzm – jako próba niszczenia wszystkiego, co było świadectwem osobnej kultury narodowej oraz bezkompromisowego okrutnego narzucania sztucznej kultury socrealizmu – miał różne formy oraz zakresy wpływu w tych dwóch państwach. Podczas gdy Polska po drugiej wojnie światowej zostawała włączona do krajów obozu socjalistycznego jako PRL, mając przedtem doświadczenie dwóch dziesięcioleci niepodległości, ukształtowaną i uświadomioną tożsamość narodową, to dla Ukraińców niepodległość ograniczała się do krwawej walki w krótkim okresie rewolucji narodowej z lat 1917-1921,

wynikiem której były nagła porażka i siedemdziesięcioletnie podporządkowanie Związkowi Radzieckiemu.

Zdaniem Ryszarda Nycza przeszłość PRL-u „szybko stała się trwałą, kluczową częścią żywej pamięci (...) terażniejszości, która czasem pozwala zrozumieć sens (ówczesnych i dzisiejszych) prywatnych i publicznych zachowań, wyborów, poglądów, kiedy indziej zaś istotnie to nam utrudnia – za każdym razem jednak tyleż profiluje myślenie o terażniejszości i przyszłości, co formuje aktualny kształt wiedzy o PRL-owskiej przeszłości” [9, s. 6]. Natomiast przeszłość URRS (Ukraińskiej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej) pozostała w dwóch zakresach: przede wszystkim w zakresie sztucznego wyparcia z pamięci, jako źródła, historii ukraińskości oraz totalnego niszczenia kształtu narodowego, a z drugiej strony – jako obiekt tęsknoty za niezrealizowaną i nie do końca zrozumianą przestrzenią utopijną nowego socjalistycznego życia. W drugim przypadku raczej chodzi o ludzi, którzy albo nie uświadamiali sobie totalitarnej rzeczywistości, albo całkowicie uwierzyli w propagandę komunistyczną.

Warto zauważyć, że największą traumą kulturową dla literatury ukraińskiej zostało powszechne niszczenie nowoczesnych prób jej modernizacji, według których była ona uznana za sztukę elitarną z pretensją udziału w europejskim procesie literackim. Przykładem jest tzw. epoka *rozstrzelanego odrodzenia* (wymordowanie pisarzy po okresie tzw. *ukrainizacji*), prześladowania pisarzy, zakazania pod groźbą śmierci pisania na inne tematy, niż gloryfikacja przywódców i partii etc. Temat Ukrainy jako historycznej ojczyzny oraz Ukraińców jako narodowości ze swoją historią heroiczną nie miały żadnego prawa istnienia.

Taki stan rzeczy z niewielką odmianą zachował się również po śmierci Józefa Stalina, w czasie tak zwanej *odwilży*. Natomiast w Polsce już w latach 1944-1948 (na początku okupacji sowieckiej) zaczynają się poszukiwania modelu literatury, który pozwoliłby ogarnąć zarówno doświadczenia wojenno-okupacyjne, jak i kształtującą się powojenną rzeczywistość. W takim przypadku mówimy o istnieniu pewnej alternatywy, która nie miała żadnej perspektywy rozwoju w podporządkowanej komunistycznej ideologii literaturze ukraińskiej. Według Andrzeja Zawady, w czasach powojennej okupacji Polski przez władzy radzieckie powszechne doświadczenie wojny odsunęło w dalszą przyszłość myślenie o literaturze jako dziedzinie autonomicznej twórczości, po to, że nowe ideologiczne państwo polskie widziało w sztuce słowa narzędzie „inżynierii dusz” [14, s. 47]. Poza to, jak pisze badacz, ważne wydarzenia społeczne spowodowały nieco innego kierunku rozwój kulturowy i już „rok 1956 oznacza w dziejach polskiej kultury przełom (...) od upadku doktryny realizmu socjalistycznego rozpoczął się systematyczny proces powiększania zakresu intelektualnej i artystycznej swobody. Proces ten nie bez przeszkod i trudności zmierzał ku uczynieniu z obszarów życia umysłowego rzeczywistości alternatywnej wobec realiów PRL” [14, s. 86]. Jeżeli nawiązać do kulturowej sytuacji ówczesnej na Ukrainie sowieckiej, to ona była bardzo skomplikowana i nie do porównania. W okresie tzw. *odwilży* społeczeństwo Ukraińskiej Republiki Radzieckiej chociaż i dostało prawo rehabilitacji niektórych ofiar reżimu stalinowskiego, jednak rozwój kultury (w tym i literatury) odbywał się w warunkach powszechnych zakazów, cenzury a kierunkiem oficjalnym i dominującym aż do połowy lat 80. został socrealizm. Z jednej strony, wspomniana powyżej alternatywa w literaturze (i szerzej w kultur-

ze) polskiej była wspieraniem rozwoju ciągłości pamięci historycznej oraz zachowywania tożsamości narodowej. Z drugiej, odpowiadając na oficjalną komunistyczną ideologię w sztuce, odrzucała teksty socrealistyczne jak coś nie-naturalnego, co powodowało pogłębienie istniejącej traumy psychologicznej, związanej ze stratą niepodległości i zagrożeniem polskości. Dlatego, podczas gdy socrealistyczna literatura polska nie była zaakceptowana ani przez społeczeństwo, ani przez krytyków, mając szerszy wybór już ustalonej tradycji modernistycznej, literatura ukraińska stała się bezalternatywnym instrumentem systemu radzieckiego wspierania ideologii partyjnej.

Pojęcie totalitaryzmu w latach ostatnich pozostało w centrum uwagi różnych studiów, prowadzonych pod tytułem *post* (postmodernizm, postkolonializm, posttotalitaryzm). Wszystkie te zjawiska z przydomkiem *post* oczywiście mają różne znaczenia, jednak w kulturze ukraińskiej występują jako równorzędne w procesie wypierania traumatycznego doświadczenia doznanego w odległej czy niedalekiej przeszłości. Po upadku Związku Radzieckiego na mapie świata konsekwentnie pojawiają się nowe niepodległe państwa, na których terenach nieodwołalnie i bardzo intensywnie rozpoczyna się proces masowej dekolonizacji kultur narodowych przez różne akcje społeczno-polityczne i kulturowe. Wychodzą z podziemia liczne organizacje dysydenckie, grupy artystyczne i po prostu jednostki, którzy walczą o prawo wolności twórczej, o odrodzenie tożsamości narodowej na gruncie wskrzeszenia zakazanej tradycji. Odrodzenie ostatniej wymagało zwrócenia się do źródeł wykorzenienia tej tradycji, czyli do potwornych doświadczeń historii wcześniejszej. Jak się okazało, poszukiwanie prawdy w przeszłości często było zbyt bolesne. Ażeby zniwelować traumatyczne skutki wieloletniego terroru, działania kultury, a szczególnie pisarze grają rolę smutnego klauna, tańczącego na kościach przodków.

Dlatego, jeżeli mówimy o latach 90. to raczej mamy do czynienia z usuwaniem wspomnień traumatycznej przeszłości przez ironiczne ujęcie nad rzeczywistością oraz próbami nie tyle przezwyciężenia, a raczej przemilczenia i zapomnienia przeszłości. Ten proces dokładnie jest wyjaśniony przez psychologiczną teorię, według której „wyparcie jest koncepcją pozbycia się określonych treści umysłowych ze świadomości w celu uniknięcia bolesnych emocji” [4, s. 183]. Pisarze ukraińscy jeszcze pod koniec lat 80. – i na początku lat 90. próbowali odwrócić się od kwestii skutków totalitaryzmu, natomiast korzystając z większej wolności i nieodwrotnego upadku systemu radzieckiego podawali ironicznej dyskredytacji wszystkie osiągnięcia kultury socrealistycznej. Między innymi rewizji została poddana większość kanonów literackich w procesie eksperymentów nad formą i treścią. Powstają wówczas różne grupy literackie, takie jak *Bu-Ba-Bu*, *Nowa degeneracja*, *Psy Świętego Jura*, *LuGoSad* etc., których zdaniem, nowa kultura narodowa musi znaleźć inne drogi ku odrodzeniu, bez żadnego powrotu w przeszłość bliższą czy dalszą, w tym i bez analizy totalitarnego dziedzictwa kultury. To było niczym innym jak uświadomioną próbą wyparcia, wspieraniem rozwoju amnezji kulturowej. Zdezorientowane społeczeństwo okazało się niegotowe do uświadomienia sobie własnej tragedii. Natomiast w prozie artystycznej już na początku lat 90. pojawiały się dzieła, które miały nie tylko kształt sarkastyczny wobec socrealistycznych ideałów, ale świadczyły o dość śmiałych podówczas próbach pożegnania z tamtą rzeczywistością. Przede wszystkim mamy na myśli

Rekreacje (1992) oraz *Moskowiadę* (1993) Jurija Andruchowycza.

Później doświadczeniem z innego zakresu kształtowania tożsamości kulturowej w dziedzinie literatury staje się publikacja prowokacyjnej i jednocześnie wielowartościowej powieści Oksany Zabuzko *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* (1996). Niestety, pierwsze recenzje zdefiniowały to dzieło jako feministyczne, co zrozumieli, skoro tematem dominującym były wówczas próby kobiet by odzyskać miejsce w postkolonialnej przestrzeni zniszczonego przez wojny i terror świata zdominowanego przez maskulizm. Jednak to była tylko swoista konstatacja dekolonizacji świadomości jednostki i częściowo społeczeństwa ukraińskiego. Przeszłość XX wieku jeszcze była zbyt bliska i bolesna dla jej reaktualizacji w kulturze, a nawet po prostu uświadomienia doświadczonych urazów. Poza tym starsi pisarze sięgają po historyczne tematy, czyli okresy heroicznych walk Ukraińców o swoją wolność, co znajduje odzwierciedlenie w twórczości Pawła Zahrebelnego, Anatolija Dimarowa etc.

W związku z transformacjami geopolitycznymi po roku 1989 spostrzegamy radykalne zmiany życia kulturowego, w tym i literackiego w Polsce. Jednak musimy zauważyć, że literatura, podobnie jak na Ukrainie, weszła w okres transformacji postzależnościowej trochę wcześniej na poziomie rewizji mitów konstytuujących etos niezależnej kultury. Już w drugiej połowie lat 80. odczuwalna była stagnacja spowodowana stanem wojennym oraz wyczerpaniem formuły literatury zaangażowanej. Postrzegane są wówczas radykalne zmiany funkcjonowania życia kulturowego: odbywa się rewizja mitów tworzących etos kultury niezależnej. Ucieczka od centralnie zarządzanego stylu życia daje początek powstaniu wielu czasopism i lokalnych środowisk literackich, podnosi się fala literatury emigracyjnej oraz tłumaczeń dzieł popularnych. Zmiany radykalne w rozwoju nowej literatury polskiej po 1989 roku spowodowało też to, że przede wszystkim uwolnił się rynek książki, pojawiały się sporo nowych wydawnictw.

W latach 80. debiutowała tzw. generacja „bruLionu”, która przede wszystkim próbowała odejść od treści politycznych, jakie w tym czasie wydawały się mniej ważne, ku poezji przeżyć osobistych i kontestacji zastanego ładu (M. Świetlicki, M. Sendek), bądź ku afirmacji wartości kultury i religii (K. Kohler, W. Wencel), wreszcie ku grze z tradycją literacką. Na stronach bruLionowskich czasopism, których pierwsze numery ukazały się w drugim obiegu, pojawiają się artykuły ironicznie traktujące tak zwaną kulturę inteligentką. W 1986 roku we Wrocławiu została zorganizowana *Pomarańczowa alternatywa*, której przedstawiciele próbowali połączyć działania artystyczne z polityczno-społecznymi. Ważnym dla rozwoju literatury poPRLowskiej staje się tzw. powrót zakazanych dotychczas w Polsce znanych emigracyjnych „starych mistrzów” takich jak Czesław Miłosz. W dziedzinie prozy dominowały w tym czasie nurty mitologizujące: „małej ojczyzny” (Stefan Chwin, Olga Tokarczuk, Andrzej Stasiuk), młodość i jej rytuały, życie zbiorowości w ujęciu wizyjnie symbolicznym. Razem z tym aktywizują się ruchy emancypacyjne, swoje miejsce w nowej literaturze poszukuje literatura kobieca w dziełach Marii Nurowskiej, Izabeli Filipiak etc. (warto zauważyć, że pierwsza feministyczna antologia w Polsce pod tytułem *Nikt nie rodzi się kobietą* okazała się jeszcze w 1982 roku). Wśród pisarzy starszej generacji wysoką pozycję zajmował Gustaw Herling-Grudziński, którego dzieła opublikowane

w Polsce dopiero w końcu 80. (szczególnie *Inny świat*), zrywały zasłonę milczenia o losach Polaków w sowieckich łagrach i dokładnie zapoznawały rodaków z gorzkim doświadczeniem polityki Stalina i Moskwy wobec innych narodowości. Ważnym tematem historycznym w literaturze lat 90. okazują się kwestie przesiedlenia, wojny i Holocaustu, podejmujące próbę reaktualizacji doświadczenia traumatycznego.

Wracając do głównego przedmiotu rozprawy – traumas totalitarnej – chciałabym dodać, że po rozpadzie Związku Radzieckiego na różnych terenach badań naukowych wprowadzany został termin, który przyczynił się do pojawienia się określenia *posttotalitaryzm*. Choć badacze podają różne definicje totalitaryzmu, jego treścią wspólną pozostaje: oficjalna, obowiązująca wszystkich ideologia, głosząca radykalne zerwanie z przeszłością. Oczywiście to tylko część definicji, ponieważ zmiana rzeczywistości spowodowała całkowitą rewizję doświadczeń XX wieku. Okazało się, że oprócz ideologii to była straszliwa wersja terroru. Władysław Masiarz zwraca uwagę na najbardziej wyraziste cechy tego zjawiska, wskazane przez amerykańskiego socjologa Carla Joachima Friedricha: 1) totalitaryzm istnieje jako oficjalna ideologia, obejmująca wszystkie sfery ludzkiej egzystencji; 2) funkcjonuje tylko jedna, masowa partia polityczna z jednym liderem i biurokratyczną organizacją władzy; 3) ma monopol w dziedzinie kontroli nad środkami efektywnej walki zbrojnej; 4) sprawuje pełny nadzór nad środkami efektywnej komunikacji społecznej; 5) posiada system całkowitej terrorystycznej kontroli policyjnej [8, s. 17]. Trwała kolonizacja na różnych poziomach zarządzania licznych państw europejskich przez reżim totalitarny nie mogła nie pozostawić śladu w świadomości podbitych narodowości. To z kolei wyjaśnia, z czego rodzi się pilna potrzeba zapomnienia przeżytej traumy. Musimy zauważyć, że w toku naszej rozprawy będziemy zwracać uwagę nie tylko na doświadczenia traumatyczne związane z okresem radzieckim, ale również te z okresu wojennego,

wywołane przez hitlerowskich nazistów, którzy w równej mierze stosowali praktyki totalitarne. W wyniku drugiej wojny światowej zostały, jak wiadomo, nie tylko wyzwolone, lecz na nowo ujarzmione narody Europy Wschodniej.

Stojąc u progu niepodległości, społeczeństwa tej części Europy otrzymali wiele możliwości wyboru własnych transformacji kulturowych. Lata 90. ubiegłego wieku są określane jako przestrzeń czasowa zmian świadomości i odnajdywania tożsamości narodowej. Jednak ten proces, jak się okazało, musiał być trudny i w przypadku niektórych państw, w tym i Ukrainy, zbyt długi i uciążliwy. Jak zauważa badacz problemu traumatycznej pamięci Alexander Etkind, „prześladowana przez niepogrzebioną przeszłość kultura postsowiecka wyprodukowała perwersyjne praktyki pamiątkowe, które są godne szczegółowych badań” [3]. Przedmiotem badań praktyki te stają się na początku nowego tysiąclecia, kiedy ludzkość pozostaje nie tyle przed nową rzeczywistością, ile przed wyzwaniem nowego czasu, zwłaszcza na terenach postradzieckich, gdzie społeczeństwa już przechodzą od procesów dekolonizacyjnych do postkolonialnego stylu życia i zadają sobie pytania o perspektywę przyszłości.

Człowiek nowoczesny jest zbyt zaangażowany w proces konstruowania przyszłości, jej wizji i uporządkowania. Jednak znalezienie odpowiedzi dotyczącej jakiegokolwiek jutra jest niemożliwe bez odwołania się do przeszłości, niezależnie od tego czy i na ile jest traumatyczna. Zdaniem Ryszarda Nycza, „niemilknący pogłos w naszych głowach świadczyłby o prawdziwości innego przekonania: o niemożliwości dokonania, skończenia oddziaływania, uznania za zamknięte zdarzenia, dopóki nie wybrzmi we wszystkich swych konsekwencjach, a także nie zostanie przepracowane i nie przestanie być podtrzymywane przez niepodgodzoną pamięć” [10, s. 11]. Właśnie ten pogłos jaknajbardziej nadaje się do odczytania we współczesnym dyskursie literackim.

REFERENCES

1. Assman A. Spases of Recollection. Forms and Transformations of Cultural Memory, Kyiv 2012, 440 p.
2. Bilchevsky T. Trauma, Translation, Transmission in the Perspective of Post-memory. From Literature to Epigenetics // From the Organic Hereditary Memory to the Post-memory, Red. T. Shostek, R. Sendyka and R. Nych, Warsaw 2013, P. 40-62.
3. Etkind A. Post-Soviet Hautology: Cultural Memory of Soviet Terror // Constellations, p. 182, <http://onlinelibrary.wiley.com/enhanced/doi/10.1111/j.1467-8675.2009.00527> (19.03.2009)
4. Furnham A. 50 Theories of Psychology You Ought to Know, Warsaw 2008, 264 p.
5. Yanion M. To the Europe Yes, but Together with our Deceased, Warsaw 2000, 270 p.
6. Kolodziejchuk D. Postkolonial Finding of Memory: Assumptions, Fabulations, Amazing Remembering // From the Organic Hereditary Memory to the Post-memory, Red. T. Shostek, R. Sendyka and R. Nych, Warsaw 2013, P. 277-305.
7. Lachmann R. Mnemonic and Intertextual Aspects of Literature // Media and Cultural Memory/Medien und kulturelle Erinnerung, Berlin – New York 2008, P. 301-310.
8. Masiarz W. Totalitarianism. General Problems // Totalitarianism Continued to XXI century. Red. Of W. Masiarz, Krakow 2011, P. 15-21.
9. Nych R. PRL: Divided Memory, Replaced Society // Second Texts, 2013, №. 3, P. 6-10.
10. Nych R. Introduction. „Untreated Cronic Reverberation”. Three Coments to Polish Post-dependent discourse // Traumatized Culture, People with the Past, Krakow 2011, P. 7-12.
11. Piontek B. Text as a Trauma – Landscape in Sepia’s Color of Kazuo Ishiguro // Trauma, Memory, Imagination, Krakow 2011, P. 27-34
12. Thompson E. Imperial Knowledge. Russian Literature and Colonialism. Translate by. A. Siershulska. Krakow 2000, 384 p.
13. Zalesky M. Forms of Memory, Warsaw 1996, 238 p.
14. Zawada A. Literary Half-Century 1939-1959, Wroclaw 2001, 288 p.

Posttotalitarian Discourse of Memory in Ukrainian and Polish literature: Introduction

O. Pukhonska

Abstract. The author of the article tries to compare post-dependent cultural circumstances of Poland and Ukraine both of which (although in different ways) gained experience of the totalitarianism. Literature takes a great part in the process of reincarnation of memory which was lost in the result of different historical conditions. As the kind of art it also becomes the so called therapy for the societies, which have been injured as a result of genocide against the whole nations. After the researching the cultural heritage of communistic ideology in both countries there was reached a conclusion that theirs literature has different but very strong traditions of the struggle against the cultural amnesia and post-totalitarian trauma.

Keywords: memory, cultural amnesia, post-totalitarian trauma, literature, totalitarianism, experience